

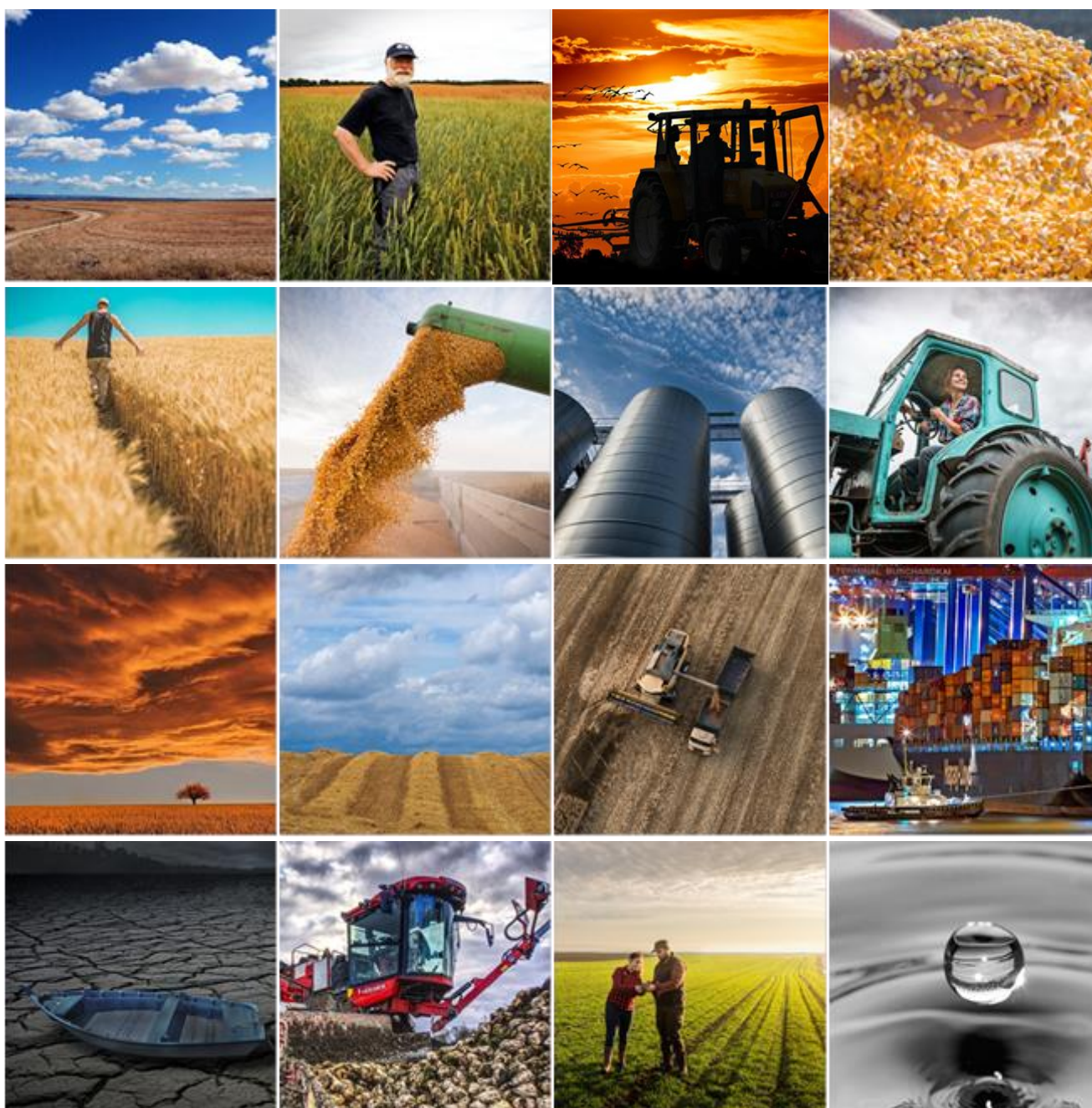


POLSKA
FEDERACJA
ROLNA



ul. Hoża 66/68, 00-682 Warszawa

Przegląd prasy | poniedziałek, 18 maja 2026



+48 22 372 03 48



biuro@federacjarolna.pl



www.federacjarolna.pl

Spis treści

Notowania.....	3
KOWR pod ostrzałem rolników. Dwie krowy i hektar wystarczą, by zgarnąć państwową ziemię?.....	4
Tusk rzuca wyzwanie umowie Mercosur. Rolnictwo na linii frontu	4
Kryzys w Gdyni. Kluczowy terminal zbożowy stoi bez przeładunków	4
Rolnicy i przetwórcy alarmują: sieci handlowe łamią prawo. Gorąco w Sejmie.....	4
Rolnicy oburzeni. Minister odbija piłeczkę: zapytajcie opozycję, dlaczego nie zablokowali	5
15.05.2026 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: stawki wzrosły o kilka złotych za tonę	5
Eurokraci chcą założyć krowom maski? „Kiedyś takich ludzi zamykali w zakładzie dla obłąkanych”	5
Bruksela dopuszcza import modyfikowanej genetycznie soi. Utrzymuje jednak zakaz uprawy	5
Relacja cenowa pomiędzy Polską a Niemcami pozostaje niekorzystna dla krajowych producentów tuczników	6
Miliony euro na likwidację hodowli świń. Wycofują się głównie małe gospodarstwa	6
Sytuacja związana z ASF w Europie pozostaje napięta. Najwięcej przypadków jest w Polsce	6
Ceny nawozów azotowych na rynku unijnym rosły w kwietniu wolniej niż w marcu	6
Sprzedaż bydła rzeźnego na wagę żywą czy wg klasy jakości? Które rozliczenie jest korzystniejsze?	7
Nowa epidemia na horyzoncie. Czy hantawirus stanowi zagrożenie dla rolników?	7
Ukraiński polityk domaga się unijnych dopłat dla rolników zaraz po akcesji	7

Notowania

CenyRolnicze.pl | 18 maja 2026



PSZENICA KONSUMPCYJNA	ŻYTO KONSUMPCYJNE	JĘCZMIEŃ BROWARNY	OWIES KONSUMPCYJNY
Średnia cena zł/t: 772,64	Średnia cena zł/t: 614,12	Średnia cena zł/t: 691,00	Średnia cena zł/t: 558,00
MIN - MAX: 700,00 - 950,00	MIN - MAX: 570,00 - 680,00	MIN - MAX: 650,00 - 800,00	MIN - MAX: 480,00 - 690,00
PSZENICA PASZOWA	ŻYTO PASZOWE	PSZENŻYTO	JĘCZMIEŃ PASZOWY
Średnia cena zł/t: 721,48	Średnia cena zł/t: 564,74	Średnia cena zł/t: 641,54	Średnia cena zł/t: 675,25
MIN - MAX: 620,00 - 810,00	MIN - MAX: 500,00 - 620,00	MIN - MAX: 580,00 - 730,00	MIN - MAX: 600,00 - 750,00
GROCH	ŁUBIN ŻŁÓTY	ŁUBIN WĄSKOLISTNY	BOBIK
Średnia cena zł/t: 831,67	Średnia cena zł/t: 830,00	Średnia cena zł/t: 907,50	Średnia cena zł/t: 888,00
MIN - MAX: 720,00 - 940,00	MIN - MAX: 740,00 - 860,00	MIN - MAX: 840,00 - 1 040,00	MIN - MAX: 800,00 - 1010,00
RZEPAK	KUKURYDZA	MLEKO	ŻYWIEC WIEPRZOWY
Średnia cena zł/t: 2 175,00	Średnia cena zł/t: 804,64	Średnia cena zł/l: 1,70	Średnia cena zł/kg: 4,61
MIN - MAX: 1 830,00 - 2 370,00	MIN - MAX: 690,00 - 900,00	MIN - MAX: 1,65 - 1,74	MIN - MAX: 3,80 - 5,70

KOWR pod ostrzałem rolników. Dwie krowy i hektar wystarczą, by zgarnąć państwową ziemię?

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 15.05.2026 |



Młodzi rolnicy z tzw. teczki, fikcyjne gospodarstwa tworzone tuż przed przetargiem i ziemia zdobywana dzięki symbolicznemu stadku dwóch krów – takie zarzuty padły podczas posiedzenia Parlamentarnego Zespołu ds. Ochrony i Rozwoju Polskiej Produkcji Rolnej w Sejmie.

[Czytaj dalej...](#)

Tusk rzuca wyzwanie umowie Mercosur. Rolnictwo na linii frontu

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 11.05.2026 |

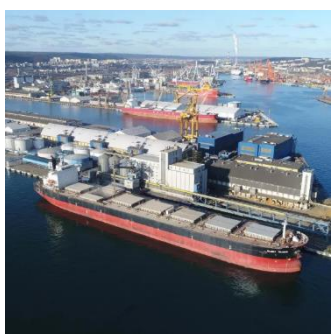


Polska w niedzielę skierowała do Trybunału Sprawiedliwości UE skargę dotyczącą umowy handlowej z krajami Mercosur. Rząd kwestionuje sposób jej procedowania oraz decyzję o częściowym stosowaniu porozumienia jeszcze przed zakończeniem pełnej ratyfikacji.

[Czytaj dalej...](#)

Kryzys w Gdyni. Kluczowy terminal zbożowy stoi bez przeładunków

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 11.05.2026 |



Terminal zbożowy w porcie w Gdyni wciąż nie prowadzi regularnych przeładunków zbóż. Powodem ma być trwające postępowanie przed Komisją Europejską, związane z procedurą wyboru dzierżawcy infrastruktury.

[Czytaj dalej...](#)

Rolnicy i przetwórcy alarmują: sieci handlowe łamią prawo. Gorąco w Sejmie

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 15.05.2026 |



W Sejmie padły mocne słowa o przewadze sieci handlowych. Rolnicy alarmują, że promocje niszczą rynek, a dostawcy boją się zgłaszać nieprawidłowości. UOKiK przyznaje: problem jest poważny, a część praktyk wymaga dalszego uszczelnienia prawa.

[Czytaj dalej...](#)

Rolnicy oburzeni. Minister odbija piłeczkę: zapytajcie opozycję, dlaczego nie zablokowali

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 11.05.2026 |



Polska oficjalnie złożyła skargę do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej przeciwko umowie UE–Mercosur i domaga się wstrzymania jej tymczasowego stosowania. Rolnicy pytają: dlaczego dopiero teraz?

[Czytaj dalej...](#)

15.05.2026 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: stawki wzrosły o kilka złotych za tonę

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 15.05.2026 | Fot. Photogenica

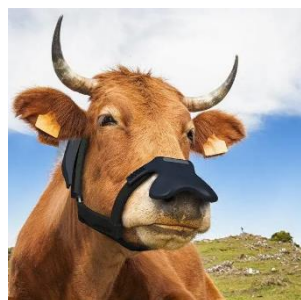


Na rynku skupu zbóż niewielkie ożywienie. Średnie stawki za ziarno wzrosły od środowego notowania o kilka złotych za tonę. Wyjątkiem jest podwyżka przeciętnej ceny za jęczmień paszowy, która w tym czasie wzrosła o 11,64 zł/t.

[Czytaj dalej...](#)

Eurokraci chcą założyć krowom maski? „Kiedyś takich ludzi zamykali w zakładzie dla obłąkanych”

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 17.05.2026 |



- Wszystkie krowy w Unii Europejskiej mają nosić maski. Czemu? Chodzi tu podobno o ochronę środowiska. Specjalne urządzenia mają redukować metan produkowany przez bydło – słyszymy w materiale opublikowanym na antenie TVP.

[Czytaj dalej...](#)

Bruksela dopuszcza import modyfikowanej genetycznie soi. Utrzymuje jednak zakaz uprawy

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 16.05.2026 |



- Komisja Europejska zatwierdziła cztery uprawy genetycznie modyfikowane (GMO) — dwie odmiany bawełny, jedną kukurydzę i jedną soję — do stosowania w żywności i paszach - poinformował Departament Rolnictwa Stanów Zjednoczonych (USDA).

[Czytaj dalej...](#)

Relacja cenowa pomiędzy Polską a Niemcami pozostaje niekorzystna dla krajowych producentów tuczników

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 15.05.2026 |



- Rynek trzody chlewnej pozostaje w fazie schłodzenia, z dominującą presją podażową i brakiem wyraźnych impulsów wzrostowych. Mimo rozpoczęcia sezonu letniego nie obserwuje się typowego ożywienia popytu. Jednocześnie pojawiają się pierwsze sygnały stabilizacji – tempo spadków cen maleje – jednak na obecnym etapie nie wskazuje to jeszcze na trwałe odwrócenie trendu – komentuje aktualną sytuację rynkową Aleksander Dargiewicz ze związku Polpig.

[Czytaj dalej...](#)

Miliony euro na likwidację hodowli świń. Wycofują się głównie małe gospodarstwa

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 14.05.2026 |



Szwajcarski sektor wieprzowiny zмага się z nadpodażą na rynku. Osoby odchodzące z branży otrzymają rekompensaty. Na ten cel zostanie utworzony fundusz w wysokości do 10 milionów euro.

[Czytaj dalej...](#)

Sytuacja związana z ASF w Europie pozostaje napięta. Najwięcej przypadków jest w Polsce

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 14.05.2026 |



Afrykański pomór świń nadal rozprzestrzenia się w Europie w 2026 roku. Według najnowszych danych Instytutu Friedricha Loefflera (FLI), w tym roku zarejestrowano łącznie 4698 ognisk choroby. Europa Wschodnia pozostaje obszarem szczególnie dotkniętą tą epidemią.

[Czytaj dalej...](#)

Ceny nawozów azotowych na rynku unijnym rosły w kwietniu wolniej niż w marcu

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 14.05.2026 |



- Komisja Europejska monitoruje ceny podstawowych nawozów mineralnych, które są agregowane według rodzaju składnika odżywczego: azotu, fosforu i potasu. Umożliwia to analizę zmian cen na poziomie całej Unii Europejskiej - informuje Arkadiusz Zalewski z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej.

[Czytaj dalej...](#)

Sprzedaż bydła rzeźnego na wagę żywą czy wg klasy jakości? Które rozliczenie jest korzystniejsze?

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 14.05.2026 |



Jak przekonuje Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, wybór metody rozliczenia sprzedaży bydła rzeźnego może oznaczać różnicę nawet kilku tysięcy złotych na jednej sztuce. Aktualne dane rynkowe pokazują, że hodowcy sprzedający bydło według klasyfikacji EUROP i masy poubojowej ciepłej mogą uzyskać wyższe przychody niż przy rozliczeniu w oparciu o wagę żywą.

[Czytaj dalej...](#)

Nowa epidemia na horyzoncie. Czy hantawirus stanowi zagrożenie dla rolników?

Cenyrolnicze.pl | Autor : Martyna Frątczak | 13.05.2026 |



Na statku wycieczkowym wracającym z Ameryki Południowej wykryto epidemię hantawirusa. Kilka osób zmarło, a pasażerowie po powrocie do swoich krajów trafili na kwarantannę. Choć eksperci uspokajają, że ryzyko globalnej pandemii jest obecnie niewielkie, sytuacja budzi niepokój. Hantawirusy przenoszą się głównie przez kontakt z odchodami, moczem i śliną zakażonych gryzoni. Ich nosicielami mogą być także gatunki występujące w Europie. Czy światu grozi nowy COVID-19?

[Czytaj dalej...](#)

Ukraiński polityk domaga się unijnych dopłat dla rolników zaraz po akcesji

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 13.05.2026 |



- Rząd powinien „wyrzucić presję” na swoich europejskich kolegów i ustanowić w planie integracji UE automatyczne otrzymywanie dotacji przez ukraińskich rolników w ramach WPR. W przeciwnym razie drobni rolnicy będą musieli wydać dodatkowe 150–180 euro na hektar, aby sprostać konkurencji w UE i na rynku krajowym - oświadczył deputowany ludowy i wiceprzewodniczący Komisji Rolnictwa, Stepan Czerniawski.

[Czytaj dalej...](#)

ZAŁĄCZNIK

KOWR pod ostrzałem rolników. Dwie krowy i hektar wystarczą, by zgarnąć państwową ziemię?

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 15.05.2026 |



Młodzi rolnicy z tzw. teczki, fikcyjne gospodarstwa tworzone tuż przed przetargiem i ziemia zdobywana dzięki symbolicznemu stadku dwóch krów – takie zarzuty padły podczas posiedzenia Parlamentarnego Zespołu ds. Ochrony i Rozwoju Polskiej Produkcji Rolnej w Sejmie.

Dyskusja o **nowych kryteriach dzierżawy gruntów z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa** pokazała, że wokół państwowej ziemi narasta coraz większy konflikt. Rolnicy domagają się uszczelnienia systemu, a **Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa przyznaje**: obecne zasady wymagają zmian.

Burzliwa debata o ziemi z KOWR

Tematem sejmowego posiedzenia były **kryteria dzierżawy gruntów z zasobu KOWR**. Spotkanie odbyło się 14 maja w ramach **Parlamentarnego Zespołu ds. Ochrony i Rozwoju Polskiej Produkcji Rolnej**. W dyskusji uczestniczyli przedstawiciele KOWR, organizacji rolniczych oraz sami rolnicy, głównie z Polski północnej i zachodniej, gdzie przetargi ofertowe mają największe znaczenie.

Już na początku dyskusji **Adam Reimann, prezes Stowarzyszenia Rolników Towarowych Wspólna Rola** podkreślił, że rolnicy produkcyjni coraz częściej przegrywają walkę o ziemię z osobami, które – jak twierdził – jedynie formalnie spełniają wymogi udziału w przetargach.

– Powinniśmy wspierać rolników produkcyjnych, którzy **realnie produkują żywność**, sprzedają produkty rolne i ponoszą koszty działalności – mówił Reimann.

"Jeden hektar i dwie krowy", czyli wskazano luki w systemie

Najwięcej emocji wzbudziły **przypadki młodych rolników**, którzy – zdaniem uczestników spotkania – wykorzystują luki w systemie punktowym.

Reimann wskazywał, że obecne przepisy pozwalają **zdobywać wysoką punktację osobom**, które tuż przed przetargiem meldują się w gminie, dzierżawią symboliczny areał, utrzymują minimalną liczbę zwierząt, a następnie **startują po duże areala państwowej ziemi**.

– Wygląda sytuacja tak, że jeżeli w gminie mamy kilkunastu realnych rolników, to **przy przetargu okazuje się nagle, że jest ich trzydziestu albo czterdziestu kilku** – mówił prezes Stowarzyszenia Wspólna Rola.

Szczególnie krytykowany był mechanizm związany z produkcją zwierzęcą. – Ktoś ma jeden hektar i dwie krowy, **dostaje maksymalną liczbę punktów, a później dodzierżawia kolejne 30 hektarów** i dalej utrzymuje tylko te dwie krowy – argumentował Reimann.

Rolnicy postulowali, aby liczba zwierząt była powiązana z **całkowitą powierzchnią gospodarstwa** po przejęciu nowej dzierżawy.

Na początku system działał dobrze...

Swoimi doświadczeniami z Pomorza Zachodniego podzielił się także **Zbigniew Gołda, rolnik z powiatu słupeckiego**. Podkreślał, że początkowo przetargi ofertowe rzeczywiście wspierały lokalne gospodarstwa rodzinne.

– Do 2020 roku te kryteria **spełniały swoje zadanie**. Natomiast później wprowadzono zmiany, które otworzyły furtkę do patologii – mówił.

Rolnik wskazywał m.in. na **przypadki osób przyjeżdżających z odległych regionów Polski** tylko po to, by formalnie spełnić warunki przetargu. – Mamy takiego pacjenta z Lublina, który szarżuje sobie na tym patencie na przetargach w Słupsku – mówił Gołda.

Według niego wyjątki dla młodych rolników **powinny dotyczyć wyłącznie osób korzystających z programów wsparcia**, takich jak np. młody rolnik czy innych bliźniaczych.

Turystyka przetargowa kwitnie w najlepsze

W podobnym tonie wypowiadali się także **Wojciech Malec z Drawskiego Towarzystwa Rolniczego** oraz rolnik **Tomasz Bodnar** (woj. zachodniopomorskie).

Malec podkreślał, że **problemem nie są same kryteria przetargowe**, lecz sposób kwalifikowania uczestników. Przypominał, że dzięki przetargom ofertowym wielu młodych gospodarzy mogło realnie się rozwinąć.

– Mając tanią dzierżawę wieloletnią ze Skarbu Państwa, **mogłem się skupić na rozwoju gospodarstwa**. Skorzystałem z modernizacji, rozwinąłem stado bydła i nie musiałem martwić się o ziemię – mówił rolnik, który zaczynał od kilkudziesięciu hektarów, a dziś **gospodaruje na ponad 100 ha**.

Jednocześnie alarmował, że **obecnie dochodzi do nadużyć związanych z tzw. turystyką przetargową**, czyli fikcyjnymi przemeldowaniami przed przetargami.

Z kolei **Tomasz Bodnar przekonywał, że kluczowym kryterium powinna być rzeczywista siedziba gospodarstwa**. – Działkę bardzo łatwo zdobyć i przypisać do niej kilka osób. Siedziby gospodarstwa nie da się zmienić z dnia na dzień – argumentował. Według niego to właśnie odległość faktycznego gospodarstwa od dzierżawionej ziemi powinna być jednym z najmocniej punktowanych elementów systemu.

Potrzebna większa przejrzystość procedur

Do głosu krytycznego wobec obecnych zasad dołączyli także przedstawiciele samorządu rolniczego i organizacji społecznych. **Ewa Gwóźdź z Pomorskiej Izby Rolniczej z powiatu człuchowskiego** zwracała uwagę, że rolnicy coraz częściej przegrywają z osobami, które potrafią jedynie "dopasować się do systemu punktowego", choć nie prowadzą rzeczywistej produkcji rolnej.

Podkreślała, że państwowa ziemia powinna trafiać przede wszystkim do **gospodarstw aktywnie produkujących żywność i związanych z lokalną społecznością**.

Z kolei **Jan Ogiń, prezes Stowarzyszenie Dla Powiatu**, apelował o większą przejrzystość procedur i dokładniejsze weryfikowanie uczestników przetargów. W jego ocenie bez skutecznej kontroli nadal możliwe będzie tworzenie tzw. sztucznych gospodarstw zakładanych wyłącznie po to, by **zdobyć punkty i przejąć atrakcyjne grunty z zasobu Skarbu Państwa**.

Panowie, gdzie trafiła ziemia?

Jednym z najmocniejszych wątków spotkania było pytanie o **efekty 10 lat funkcjonowania przetargów ofertowych**.

Emil Mieczaj ze Szczecińskiego Towarzystwa Rolniczego pytał przedstawicieli KOWR, czy przygotowano analizę pokazującą: kto wygrywał przetargi, ile ziemi trafiło do młodych rolników, ile do hodowców, a ile do małych gospodarstw rodzinnych.

KOWR przyznał, że **takiej kompleksowej analizy nie posiada**. – Nie prowadzimy takiej szczegółowej analizy pod kątem gospodarczym gospodarstw – odpowiedział **zastępca dyrektora generalnego KOWR Tomasz Ciodyk**.

Ta deklaracja wywołała kolejną falę krytyki ze strony rolników i parlamentarzystów. Uczestnicy spotkania pytali, **na jakiej podstawie KOWR chce zmieniać system**, skoro nie dysponuje pełnymi danymi o skutkach dotychczasowych rozwiązań.

KOWR: to dopiero bardzo wstępny etap

Przedstawiciele Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa **bronili jednak potrzeby zmian**. Jak tłumaczył Tomasz Ciodyk, impulsem były liczne skargi i odwołania wpływające po rozstrzygnięciu przetargów.

– Rozpatrujemy serię zastrzeżeń do czynności przetargowych. **To pokazuje nam, gdzie tkwią problemy** – mówił.

KOWR podkreślał również, że **propozycje zmian są dopiero na bardzo wczesnym etapie** i mają charakter roboczy. –

To nie jest tak, że usiadł sobie jeden kolega z drugim i wymyślił nowe kryteria – zaznaczył Tomasz Ciodyk.

Przedstawiciel KOWR przyznał także, że **Izby Rolnicze odniosły się do propozycji krytycznie**, ale jednocześnie deklarują chęć dalszych prac nad uszczelnieniem systemu.

Ostre oskarżenia wobec KOWR

Najbardziej emocjonalne wystąpienie należało do **Władysława Serafina, prezesa Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych**.

Działacz zarzucił KOWR **brak realnych konsultacji społecznych** oraz tworzenie przepisów bez udziału organizacji rolniczych. – KOWR stał się epicentrum pewnej zorganizowanej grupy interesów – grzmiał Serafin podczas posiedzenia.

Przedstawiciel środowiska rolniczego domagał się **objęcia działań KOWR szerszą kontrolą** oraz obowiązkowego konsultowania zmian ze związkami zawodowymi rolników.

Rolnicy chcą uszczelnienia, nie rewolucji

Mimo ostrych sporów większość uczestników była zgodna co do jednego: **system przetargów ofertowych powinien zostać utrzymany**, ale wymaga uszczelnienia.

Posiedzenie Parlamentarnego Zespołu ds. Ochrony i Rozwoju Polskiej Produkcji Rolnej

FOTO: Kancelaria Sejmu

Rolnicy podkreślali, że dzięki przetargom ofertowym przez lata udało się **ograniczyć licytacyjne "wyścigi cenowe"** i skierować znaczną część państwowej ziemi do gospodarstw rodzinnych. Jednocześnie coraz częściej pojawiają się mechanizmy **pozwalające omijać pierwotne założenia systemu**.

W efekcie najbliższe miesiące mogą przynieść poważną debatę o tym, kto naprawdę powinien mieć pierwszeństwo w dostępie do państwowej ziemi – formalny "młody rolnik", czy **gospodarstwo faktycznie utrzymujące się z produkcji rolnej**.

Retransmisję posiedzenia zespołu można obejrzeć [tutaj](#).

[Zamknij >](#)

Tusk rzuca wyzwanie umowie Mercosur. Rolnictwo na linii frontu

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 11.05.2026 |



Polska w niedzielę skierowała do Trybunału Sprawiedliwości UE skargę dotyczącą umowy handlowej z krajami Mercosur. Rząd kwestionuje sposób jej procedowania oraz decyzję o częściowym stosowaniu porozumienia jeszcze przed zakończeniem pełnej ratyfikacji.

Dla rolników to **kolejna odłona sporu**, który może mieć realny wpływ na rynek mięsa, zbóż i konkurencyjność produkcji w całej Unii Europejskiej.

Rolnictwo w centrum sporu o Mercosur

Polska skarga do TSUE to jeden z **najbardziej zdecydowanych kroków prawnych** w sporze o umowę handlową UE z państwami Ameryki Południowej.

Według informacji RMF FM, Warszawa domaga się **nie tylko oceny zgodności procedur**, ale także **wstrzymania tymczasowego stosowania porozumienia** do czasu rozstrzygnięcia sprawy przez unijny trybunał.

Umowa UE–Mercosur obejmuje **szeroką liberalizację handlu** między Unią Europejską a krajami Ameryki Południowej. W praktyce oznacza to **większy dostęp do europejskiego rynku** dla produktów rolnych z Brazylii, Argentyny, Urugwaju i Paragwaju.

Dla rolników w Polsce i całej UE **kluczowe znaczenie mają przede wszystkim**: wołowina i drób z krajów Mercosur, cukier i etanol, pasze i surowce rolne, a także produkty przetworzone o niższych kosztach wytworzenia.

Obawy sektora rolnego dotyczą **różnic w standardach produkcji**. Rolnicy wskazują, że w Ameryce Południowej obowiązują inne regulacje dotyczące ochrony środowiska, stosowania środków ochrony roślin oraz kosztów pracy, co może **przekładać się na niższe ceny importowanych produktów**.

Polska kwestionuje procedury w Unii Europejskiej

Zgodnie z przekazywanymi przez RMF FM informacjami, Polska podnosi **przede wszystkim kwestie proceduralne**.

Rząd argumentuje, że część decyzji dotyczących uruchomienia umowy została podjęta w sposób **budzący wątpliwości prawne** oraz bez pełnej zgody wszystkich państw członkowskich.

Dodatkowo Warszawa **domaga się wstrzymania tymczasowego stosowania umowy** do czasu wydania orzeczenia przez TSUE. Taki wniosek ma znaczenie praktyczne – jego akceptacja mogłaby czasowo zahamować zmiany w handlu rolnym między UE a krajami Mercosur.

Co oznacza to dla rolników?

Dla producentów rolnych w Polsce sprawa Mercosur to przede wszystkim **pytanie o przyszłą konkurencję na rynku**. Najważniejsze to hodowla bydła i produkcja mięsa (możliwa presja cenowa ze strony tańszego importu), rynek drobiu – sektor szczególnie wrażliwy na import, produkcja zbóż i pasz – pośredni wpływ poprzez globalne przepływy surowców. Dużo mówi się także **na temat kosztów produkcji**, a więc potencjalnej presji na ceny skupu.

Jednocześnie rolnicy zwracają uwagę, że **bez skutecznych mechanizmów ochronnych** unijny rynek może zostać otwarty na konkurencję, która nie zawsze działa na tych samych warunkach regulacyjnych.

Spór prawny może potrwać miesiącami

Postępowania przed Trybunałem Sprawiedliwości UE trwają zwykle od **kilkunastu do kilkadziesiątu miesięcy**.

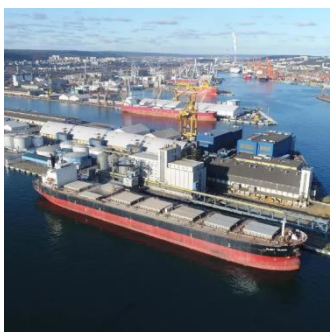
Oznacza to, że nawet jeśli Polska domaga się wstrzymania umowy, **ostateczne rozstrzygnięcie może zapaść dopiero w dłuższej perspektywie**.

W tym czasie część przepisów handlowych może być jednak **stosowana tymczasowo**, co dodatkowo zwiększa niepewność na rynku rolnym.

[Zamknij >](#)

Kryzys w Gdyni. Kluczowy terminal zbożowy stoi bez przeładunków

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 11.05.2026 |



Terminal zbożowy w porcie w Gdyni wciąż nie prowadzi regularnych przeładunków zbóż. Powodem ma być trwające postępowanie przed Komisją Europejską, związane z procedurą wyboru dzierżawcy infrastruktury.

Sprawa blokuje wykorzystanie jednego z kluczowych **punktów przeładunkowych dla polskiego eksportu rolnego** i importu surowców – informuje RMF FM.

Z ustaleń stacji wynika, że problem dotyczy **formalnych kwestii związanych z procesem wyboru operatora terminalu**. Komisja Europejska analizuje, czy w trakcie postępowania przetargowego nie doszło do naruszenia zasad konkurencji lub obowiązku notyfikacji określonych działań na poziomie unijnym.

W efekcie terminal, który po modernizacji miał **pełnić ważną funkcję** w systemie przeładunków zbożowych na Bałtyku, pozostaje w praktyce **niewykorzystany w pełnym zakresie**.

Kluczowa infrastruktura bez pełnej funkcji operacyjnej

Terminal w Gdyni jest jednym z najważniejszych obiektów przeładunkowych dla polskiego sektora rolno-spożywczego. Jego **znaczenie wzrosło szczególnie w ostatnich latach**, kiedy Polska stała się jednym z istotnych eksporterów zbóż w regionie Morza Bałtyckiego.

Brak pełnej operacyjności oznacza **ograniczenie możliwości sprawnego eksportu zbóż** oraz zwiększenie presji logistycznej na inne porty, w tym Gdańsk i Szczecin. W praktyce część ładunków musi być kierowana alternatywnymi trasami, co może wpływać na koszty i czas dostaw.

Konsekwencje dla rynku rolnego i logistyki

Przestój terminalu ma znaczenie nie tylko infrastrukturalne, ale **również rynkowe**. Polska branża zbożowa w ostatnich latach mierzy się z dużą zmiennością cen, wysoką konkurencją eksportową oraz presją kosztową. Sprawne funkcjonowanie portów morskich jest kluczowe dla **utrzymania konkurencyjności eksportu**, szczególnie w okresach dużej podaży zbóż w Europie Środkowo-Wschodniej.

Ograniczenia w pracy terminalu mogą wpływać na wydłużenie łańcuchów logistycznych, wzrost kosztów transportu, **konieczność korzystania z innych portów**, a także większe obciążenie infrastruktury przeładunkowej w regionie.

Trwa oczekiwanie na decyzje proceduralne

Obecnie kluczowe znaczenie mają dalsze decyzje Komisji Europejskiej oraz **wyjaśnienie kwestii formalnych** związanych z procedurą wyboru operatora. Dopiero ich rozstrzygnięcie może umożliwić pełne uruchomienie terminalu i powrót do regularnych przeładunków.

Do tego czasu infrastruktura **pozostaje częściowo niewykorzystana**, mimo wcześniejszych inwestycji i modernizacji, które miały zwiększyć jej znaczenie w obsłudze eksportu rolnego z Polski.

Znaczenie dla sektora rolno-spożywczego

Sytuacja w Gdyni pokazuje, jak istotna dla rynku rolnego jest **nie tylko produkcja, ale również sprawność systemu logistycznego**. Nawet przy wysokiej produkcji zbóż i rosnącym potencjale eksportowym, ograniczenia infrastrukturalne mogą wpływać na konkurencyjność całego sektora.

Rozstrzygnięcie sprawy terminalu będzie więc istotne **nie tylko dla samego portu**, ale również dla całego łańcucha dostaw polskiego rolnictwa.

[Zamknij >](#)

Rolnicy i przetwórcy alarmują: sieci handlowe łamią prawo. Gorąco w Sejmie

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 15.05.2026 |



W Sejmie padły mocne słowa o przewadze sieci handlowych. Rolnicy alarmują, że promocje niszczą rynek, a dostawcy boją się zgłaszać nieprawidłowości. UOKiK przyznaje: problem jest poważny, a część praktyk wymaga dalszego uszczelnienia prawa.

W trakcie posiedzenia **Parlamentarnego Zespołu ds. Ochrony i Rozwoju Sektora Spożywczego** 14 maja odbyła się gorąca debata o nieuczciwym wykorzystywaniu przewagi kontraktowej w łańcuchu dostaw żywności.

Dyskusja szybko wyszła poza kwestie formalne i **zamieniła się w szeroką rozmowę o realnej sile sieci handlowych**, słabości producentów i strachu dostawców przed utratą rynku.

Przedstawiciele **branży mleczarskiej, olejarskiej i organizacji producentów nie kryli frustracji**. Padały przykłady promocji masła i mleka poniżej kosztów surowca, nagłego anulowania zamówień produktów świeżych czy przeliczania kosztów działalności sieci na dostawców.

Z kolei przedstawiciel UOKiK **przyznał wprost, że urząd widzi problem** i prowadzi postępowania wobec największych sieci handlowych.

Dobra współpraca, ale nie wystarczy

Przewodniczący Parlamentarnego Zespołu ds. Ochrony i Rozwoju Sektora Spożywczego, **poseł Piotr Kandyba (KO)** podkreślał, że problem przewagi kontraktowej sieci handlowych wobec rolników i przetwórców powraca od lat i dziś wymaga ponownej, pogłębionej debaty.

Zwrócił uwagę, że po latach rozwoju polskiej gospodarki żywnościowej i sukcesów eksportowych coraz **wyraźniej widać narastające napięcia w relacjach pomiędzy handlem a dostawcami żywności**.

Jak zaznaczał, celem posiedzenia nie było "kamienowanie" sieci handlowych, lecz **przygotowanie gruntu do dalszych rozmów z handlem** oraz wypracowanie bardziej sprawiedliwych zasad współpracy w całym łańcuchu dostaw żywności.

Z kolei Andrzej Gantner, wiceprezes i dyrektor generalny Polskiej Federacji Producentów

Żywności Związku Pracodawców zwracał uwagę, że współpraca pomiędzy producentami żywności a sieciami handlowymi ma kluczowe znaczenie dla rentowności całego sektora rolno-spożywczego, jednak obecny podział korzyści jest coraz bardziej nierówny.

Ostrzegął szczególnie przed **rosnącą siłą międzynarodowych sojuszy zakupowych** skupiających wiele sieci detalicznych, które coraz mocniej wpływają na warunki handlu żywnością w Polsce i Unii Europejskiej.

Podkreślał jednocześnie, że **potrzebne są rozwiązania stabilizujące rynek**, które nie będą wymierzone przeciwko handlowi, ale pozwolą ograniczyć praktyki uderzające w rolników i przetwórców.

Gantner apelował także o **większą współpracę organizacji branżowych z UOKiK**, wskazując, że strach przed konsekwencjami ze strony sieci handlowych wciąż paraliżuje wielu dostawców żywności.

UOKiK: dostawcy boją się mówić

Jednym z najmocniejszych wątków spotkania była kwestia **tzw. bariery strachu po stronie dostawców**. Dyrektor delegatury UOKiK w Bydgoszczy **Piotr Adamczewski** mówił wprost, że przedsiębiorcy obawiają się konsekwencji zgłaszania nieprawidłowości.

– Podmioty, w szczególności aktualni dostawcy, **obawiają się zerwania relacji handlowych**, pogorszenia tych relacji i nie są skłonni zawiadamiać – podkreślał przedstawiciel UOKiK.

Jak zaznaczył, urząd celowo chroni anonimowość firm przekazujących informacje, ponieważ **sama identyfikacja dostawcy może narażać go na negatywne konsekwencje biznesowe**. UOKiK przyznał również, że bez sygnałów z rynku skuteczne prowadzenie postępowań jest bardzo trudne.

Adamczewski apelował o **większą aktywność organizacji branżowych**, które mogłyby działać jako pośrednik między przedsiębiorcami a urzędem. W jego ocenie to właśnie organizacje mają największą szansę przełamać paraliżujący strach dostawców.

87 mln zł kary i spór o opłaty logistyczne

Dużo miejsca poświęcono konkretnym praktykom stosowanym przez sieci handlowe. Przedstawiciel UOKiK przypomniał o **decyzji wobec Auchan dotyczącej tzw. opłat logistycznych**.

Według urzędu sieć obciążała dostawców kosztami wewnętrznego transportu między magazynami, choć – jak wskazywał Adamczewski – **organizacja logistyki leży wyłącznie po stronie sieci handlowej**. Kara nałożona przez UOKiK wyniosła 87 mln zł.

Podobne zarzuty postawiono również **Carrefour Polska**. Chodziło m.in. o wymuszanie zawierania umów z podmiotami trzecimi wykonującymi czynności niezwiązane bezpośrednio ze sprzedażą, np. wykładanie towarów na półki sklepowe.

UOKiK przypomniał także, że **polskie przepisy zakazują nieuzasadnionego obniżania należności już po dokonaniu sprzedaży**. Ten zapis został wprowadzony jako polskie rozszerzenie unijnej dyrektywy, ponieważ – jak tłumaczono – praktyka "dodatkowych rabatów" była bardzo rozpowszechniona na rynku.

Kołodziejczak: sieci wykorzystują swoją wielkość rynkową

Mocny głos podczas debaty zabrał **były wiceminister rolnictwa Michał Kołodziejczak**. Zwracał uwagę, że problem nie ogranicza się wyłącznie do formalnie rozumianej "przewagi kontraktowej".

– Nie trzeba mieć przewagi kontraktowej, żeby **swoją pozycję rynkową wykorzystywać do patologicznych zachowań** – mówił.

Kołodziejczak podał przykład sieci handlowych, które **zamawiają duże ilości produktów świeżych, a następnie na kilka godzin przed dostawą redukują zamówienie**. W przypadku produktów łatwo psujących się oznacza to dla dostawców ogromne straty.

Polityk zwracał również uwagę na **rozproszenie kompetencji państwowych instytucji kontrolnych**. Jego zdaniem nadzór nad handlem żywnością jest rozbity między różne urzędy, co utrudnia skuteczne reagowanie.

Odwoływał się także do rozwiązań stosowanych w Niemczech i Francji, gdzie – jak podkreślał – **państwo znacznie aktywniej ingeruje w relacje pomiędzy handlem a dostawcami**.

Zbyt tanie masło niszczy rynek

Najbardziej emocjonalne wystąpienia dotyczyły rynku mleka. **Andrzej Steckiewicz, wiceprezes Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka alarmował**, że agresywne promocje masła i mleka uderzają przede wszystkim w rolników.

– Sieci handlowe **nadużywają swojej przewagi** – mówił podczas debaty.

Przedstawiciel producentów mleka zwracał uwagę, że ceny detaliczne produktów mlecznych **często nie mają związku z kosztami surowca**. Jak podkreślał, konsumenci nie odczuwają realnych korzyści z takich promocji, podczas gdy producenci otrzymują za mleko nawet **o 30% mniej niż kilka miesięcy wcześniej**.

Steckiewicz postulował wprowadzenie **rozwiązań wzorowanych na tzw. ustawie hiszpańskiej**, które uniemożliwiłyby sprzedaż produktów poniżej kosztów surowca.

– Sieć handlowa nie mogłaby **promować wyrobu gotowego poniżej kosztu surowca** – podkreślał.

Branża olejarska: nie mamy już gdzie uciec z produktem

Podobne problemy zgłasza sektor olejarski. **Adam Stępień z Polskiego Stowarzyszenia Producentów Oleju** mówił o "hegemonizacji rynku" przez największe sieci handlowe.

Według branży **detaliczne ceny oleju nie odpowiadają realnym kosztom zakupu produktu przez sieci**, a koncentracja handlu powoduje, że producenci tracą możliwość negocjacji.

– Nie mamy gdzie uciec z produktem do mniejszych sieci, **bo już mniejszych sieci praktycznie nie ma na tym rynku** – alarmował przedstawiciel branży.

Polska chce ostrzejszych regulacji?

W trakcie dyskusji wielokrotnie podkreślano, że **polska ustawa wdrażająca unijną dyrektywę z 2019 r.** jest jedną z bardziej restrykcyjnych w UE.

UOKiK zwracał uwagę m.in. na polską "klauzulę generalną", pozwalającą ścigać również **praktyki niewymienione wprost w katalogu zakazanych działań**.

Jednocześnie uczestnicy debaty wskazywali, że **rynek rozwija się szybciej niż przepisy**. Coraz większe znaczenie mają międzynarodowe sojusze zakupowe sieci handlowych, które – zdaniem branży spożywczej – jeszcze bardziej wzmacniają pozycję największych detalistów wobec producentów i przetwórców.

Nie brakowało też głosów, że **Polska powinna mocniej wzorować się na rozwiązaniach francuskich czy niemieckich** i stworzyć bardziej zintegrowany system nadzoru nad całym łańcuchem żywnościowym.

Retransmisję posiedzenia można obejrzeć [tutaj](#).

[Zamknij >](#)

Rolnicy oburzeni. Minister odbija piłeczkę: zapytajcie opozycję, dlaczego nie zablokowali

Topagrar.pl | Autor : Krzysztof Zacharuk | 11.05.2026 |



Polska oficjalnie złożyła skargę do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej przeciwko umowie UE–Mercosur i domaga się wstrzymania jej tymczasowego stosowania. Rolnicy pytają: dlaczego dopiero teraz?

Problem w tym, że – jak podkreślają rolnicy i politycy opozycji – **1 maja umowa weszła w życie w trybie tymczasowym**, a reakcja Warszawy może być spóźniona. Spór wokół Mercosur wchodzi więc w nową, polityczną fazę.

Polska kieruje skargę do TSUE przeciwko Mercosur

Minister rolnictwa podczas poniedziałkowej konferencji prasowej w Spale (woj. łódzkie) poinformował, że **Polska złożyła formalną skargę do Trybunału Sprawiedliwości UE** dotyczącą procedowania umowy Mercosur.

Jak przekazał, dokument trafił do TSUE w niedzielę po godz. 19, a **równocześnie złożono wniosek o zaprzestanie tymczasowego stosowania części handlowej porozumienia**.

Rząd kwestionuje przede wszystkim **sposób podziału umowy na część polityczną i handlową**. Zdaniem strony polskiej procedura powinna wymagać szerszej zgody państw członkowskich oraz większej roli Parlamentu Europejskiego.

Ministerstwo rolnictwa podkreśla także argumenty dotyczące **nierównych warunków konkurencji** dla europejskich producentów żywności. Chodzi m.in. o różnice w standardach produkcji, stosowaniu środków ochrony roślin oraz wymaganiach środowiskowych.

– Konsumenci **mają prawo do żywności wysokiej jakości**, a rolnicy do równych warunków konkurencji – przekonywał minister.

Za późno – rolnicy i opozycja krytykują działania rządu

Choć rząd przedstawia skargę jako **przełomowy krok**, reakcje części środowisk rolniczych są sceptyczne. Wielu producentów wskazuje, że najważniejszy problem polega na tym, iż **umowa została już uruchomiona w trybie tymczasowym**.

Według krytyków obecne działania **mają bardziej wymiar polityczny niż realnie blokujący porozumienie**. Padają pytania, dlaczego Polska nie zdecydowała się na ostrzejsze działania wcześniej – na etapie negocjacji lub budowania mniejszości blokującej w UE.

Podobne argumenty podnosi opozycja. Jej przedstawiciele twierdzą, że **rząd "obudził się za późno"**, a sam proces przed TSUE może **potrwać wiele miesięcy, a nawet lat**. W praktyce oznaczałoby to dalsze obowiązywanie handlowych zapisów umowy.

Minister rolnictwa odpowiada jednak, że **termin na wniesienie skargi upływa dopiero 26 maja** i Polska zmieściła się w przewidzianych ramach prawnych.

Rząd: Polska jest pierwszym krajem UE, który złożył taką skargę

Minister Krajewski podkreśla, że **Polska jest obecnie jedynym państwem Unii Europejskiej**, które zdecydowało się formalnie zaskarżyć umowę Mercosur do TSUE.

Jak tłumaczył, wcześniej podejmowano **próby budowy mniejszości blokującej** wśród państw członkowskich. Gdy okazało się to niemożliwe, rozpoczęto przygotowania do działań prawnych oraz negocjowania mechanizmów ochronnych dla rolnictwa.

Rząd wskazuje m.in. na: propozycje klauzul bezpieczeństwa, **dotatkowe środki rekompensacyjne dla rolników i przetwórców**, a także możliwość ograniczania importu produktów niespełniających unijnych norm.

Minister przypomniał również o przygotowywanym rozporządzeniu dotyczącym **zakazu wprowadzania produktów zawierających pozostałości pestycydów niedopuszczonych w UE**. Pisaliśmy o tym [tutaj](#).

Mercosur budzi coraz większy niepokój na polskiej wsi

Sprzeciw wobec umowy Mercosur **od miesięcy narasta wśród organizacji rolniczych**. Największe obawy dotyczą zwiększonego importu wołowiny, drobiu, cukru czy produktów rolno-spożywczych z Ameryki Południowej.

Rolnicy podkreślają, że producenci z krajów Mercosur **funkcjonują przy znacznie niższych kosztach** i mniej restrykcyjnych regulacjach środowiskowych niż gospodarstwa w Unii Europejskiej. W efekcie – ich zdaniem – **europejski rynek może zostać zalany tańszą żywnością**.

Dodatkowo emocje budzi kwestia **stosowania substancji ochrony roślin zakazanych w UE**, a także kontroli jakości importowanej żywności.

Wyrok TSUE może nadejść dopiero za kilka lat

Kluczowe pytanie brzmi dziś nie tyle, czy Polska zaskarżyła Mercosur, lecz czy **skarga może realnie zatrzymać skutki umowy**.

Sam minister przyznaje, że **postępowania przed TSUE są długotrwałe** i trudno przewidzieć termin rozpatrzenia sprawy. Dlatego szczególne znaczenie ma złożony przez Polskę wniosek o zawieszenie tymczasowego stosowania części handlowej porozumienia.

Jeśli Trybunał nie zdecyduje się na taki krok, **umowa będzie funkcjonować dalej**, mimo toczącego się sporu prawnego.

Dla wielu rolników to właśnie jest największym problemem. W ich ocenie **walka z Mercosur rozpoczęła się dopiero wtedy**, gdy porozumienie zaczęło już obowiązywać.

[Zamknij >](#)

15.05.2026 Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: stawki wzrosły o kilka złotych za tonę

CenyRolnicze.pl | Autor : Paweł Hetnał | 15.05.2026 | Fot. Photogenica



Na rynku skupu zbóż niewielkie ożywienie. Średnie stawki za ziarno wzrosły od środowego notowania o kilka złotych za tonę. Wyjątkiem jest podwyżka przeciętnej ceny za jęczmień paszowy, która w tym czasie wzrosła o 11,64 zł/t.

Aktualne ceny skupu zbóż, rzepaku, kukurydzy i strączkowych zebrane w dniu 15.05.2026 r. z firm zlokalizowanych na terenie całej Polski przez redakcję portalu CenyRolnicze.pl przedstawiają się następująco:

Gatunek	Bieżące notowanie (15.05.2026)	Ostatnie notowanie (13.05.2026)
Pszenica konsumpcyjna	700-950 (772,64)	700-930 (768,99)
Żyto konsumpcyjne	570-680 (614,12)	570-680 (610,00)
Jęczmień konsumpcyjny	650-800 (691,00)	650-800 (690,00)
Pszenica paszowa	620-810 (721,48)	620-810 (717,14)
Żyto paszowe	500-620 (564,74)	500-610 (560,00)
Pszennyto	580-730 (641,54)	550-720 (636,67)
Jęczmień paszowy	600-750 (675,25)	600-720 (663,61)
Rzepak	1830-2370 (2175,00)	1830-2305 (2172,80)
Kukurydza	690-900 (804,64)	690-900 (801,79)
Groch konsumpcyjny	720-940 (831,67)	720-940 (831,67)

Ceny podane w PLN, w nawiasie podano ceny średnie w konkretnym dniu.

Podane ceny netto zarówno loco magazyn skupującego, jak też loco magazyn sprzedającego min. 24 t.

Podana cena kukurydzy dotyczy suchego ziarna.

[Zamknij >](#)

Eurokraci chcą założyć krowom maski? „Kiedyś takich ludzi zamykali w zakładzie dla obłąkanych”

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 17.05.2026 |



- Wszystkie krowy w Unii Europejskiej mają nosić maski. Czemu? Chodzi tu podobno o ochronę środowiska. Specjalne urządzenia mają redukować metan produkowany przez bydło – słyszymy w materiale opublikowanym na antenie TVP.

Jak donosi jeden z internautów, zamaskowania muciek chce Ursula von der Leyen. Czy taki widok stanie się codziennością na europejskich, a zatem także polskich pastwiskach? Sprawdziła to w swoim reportażu dziennikarka TVP, Joanna Paprocka.

Totalne wariactwo

- *To mućka, pospolita polska krowa. Ona, tak samo jak wiele innych łaciaty, co dzień leniwie żuje trawę. Ale ta wiejska sielanka niedługo może się skończyć. Przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen chce, aby wszystkie europejskie krowy nosiły maski. To koniec z wolnością oddechową na europejskich pastwiskach, bo na wypasie krowy mają być zamaskowane. Polskie krowy na to rozwiązanie patrzą z niedowierzaniem* – można usłyszeć w materiale TVP.

- *Rozbawił mnie ten temat, ponieważ nie wyobrażam sobie, jakbyśmy my rolnicy mieli jeszcze zakładać krowom maski. Nie wiem też jaka jest specyfikacja tego, no bo jak robić to codziennie, to już totalne wariactwo* – komentuje Sebastian Fitfarmer” Staniewski.

Wariactwo czy nie? Jak informuje TVP, maski powstały, ale nie jako obowiązek. **Komisja Europejska nie chce ich na krowich pyskach wymuszać i nie wpisuje ich do unijnych wymogów.** To technologiczny eksperyment, który ma pomóc ratować planetę przed krowim oddechem.

Okiem klimatologa

- *Krowa do życia potrzebuje żołądka, które jest wielkim bioreaktorem, w którym zachodzą różne procesy, ale uwalnia się z tych procesów najczęściej duża ilość metanu. I rzeczywiście krowa, wydychając, pozbywając się tego metanu, jest źródłem potężnej emisji metanu* – wyjaśnia klimatolog, dr hab. Bogdan Chojnicki.

A produkuje go wiele, średnio 100 kilogramów rocznie. 95% ulatuje do atmosfery przez odbijanie. Odbić też nie jest mało. **W Unii Europejskiej żyje ponad 70 milionów sztuk bydła.**

- *Stężenie metanu w atmosferze jest 200 razy, tak średnio, mniejsze niż dwutlenku węgla, ale skuteczność metanu, jeśli chodzi o procesy globalnego ocieplenia, jest 80-krotnie lepsza niż dwutlenku węgla* – mówi dr hab. Marek Błaś – klimatolog.

Opracowane przez brytyjski startup Maski dla Krów mają wychwytywać metan u źródła. Urządzenie utlenia gazę, zanim ten trafi do powietrza i zamienia go w mniej szkodliwy dwutlenek węgla.

- **Patrząc z perspektywy najbliższych 20 lat, on będzie grzał atmosferę 80, a nawet więcej razy mocniej niż dwutlenek węgla** – przekonuje Bogdan Chojnicki.

- *Choć metan grzeje atmosferę, Bruksela nie będzie z nim walczyć za pomocą krowich kagańców. Mućka i inne parzystokopytne mogą odetchnąć pełną piersią* – kończy swój reportaż redaktor Joanna Paprocka.

Wymyślają kolejne idiotyzmy

Kiedyś takich ludzi zamykali w zakładzie dla obłąkanych i dawali im kaftan bezpieczeństwa... A dzisiaj? Dzisiaj te same osoby rządzą całą Unią Europejską! Siedzą w swoich gabinetach w Brukseli, piszą nam na dyrektywy i rozporządzenia: ile sztuk można trzymać na hektarze, ile nawozu możemy rozsypać, ile krów możemy utrzymać, a ile musimy zlikwidować. Zielony Ład? To nie Ład, to czysty obłąd! - komentuje treść powyższego materiału Konrad Krupiński z Ruchu Gospodarstw Rodzinnych.

- My tu z rana wstajemy o 4:30, karmimy bydło, orzemy, siejemy, walczymy z pogodą, z biurokracją i z cenami, które nie pokrywają kosztów. A oni? **Oni wymyślają kolejne idiotyzmy, żeby nas dobić.** Importują mięso i zboże z Mercosuru, z Ukrainy, bez cła, a nam mówią: „musicie się dostosować do klimatu”. Pani von der Leyen i reszta euro-szarlatanów – jak wy byście przeżyli jeden sezon na prawdziwej wsi, to byście uciekali z krzykiem! – kończy Konrad Krupiński.

[Zamknij >](#)

Bruksela dopuszcza import modyfikowanej genetycznie soi. Utrzymuje jednak zakaz uprawy

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 16.05.2026 |



- Komisja Europejska zatwierdziła cztery uprawy genetycznie modyfikowane (GMO) — dwie odmiany bawełny, jedną kukurydzę i jedną soję — do stosowania w żywności i paszach - poinformował Departament Rolnictwa Stanów Zjednoczonych (USDA).

Decyzja została opublikowana w Dzienniku Urzędowym UE 12 marca i obowiązuje przez 10 lat. **Dotyczy ona wyłącznie importu i przetwórstwa na cele żywnościowe i paszowe, i nie zezwala na uprawę w Unii Europejskiej.**

Wszystkie zatwierdzone produkty będą podlegały rygorystycznym wymogom UE dotyczącym etykietowania i identyfikowalności, które regulują obecność i przemieszczanie organizmów genetycznie modyfikowanych w łańcuchach żywnościowych i paszowych UE.

Wśród zezwoleń znalazła się pierwsza decyzja o zatwierdzeniu genetycznie modyfikowanej soi DBN-09004-6, złożona przez belgijską firmę Perseus BV w imieniu chińskiej firmy Beijing DaBeiNong Biotechnology Co.

Komisja odnowiła również zatwierdzenia dla odmiany kukurydzy T25 (ACS-ZMØØ3-2) oraz odmiany bawełny GHB614 × LLCotton25. **Decyzje dotyczą wyłącznie importu i przetwórstwa, nie zmieniając stanowiska UE w sprawie krajowej uprawy roślin genetycznie modyfikowanych.**

Źródło: Ukr Agro Consult

[Zamknij >](#)

Relacja cenowa pomiędzy Polską a Niemcami pozostaje niekorzystna dla krajowych producentów tuczników

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 15.05.2026 |



- Rynek trzody chlewnej pozostaje w fazie schłodzenia, z dominującą presją podażową i brakiem wyraźnych impulsów wzrostowych. Mimo rozpoczęcia sezonu letniego nie obserwuje się typowego ożywienia popytu. Jednocześnie pojawiają się pierwsze sygnały stabilizacji – tempo spadków cen maleje – jednak na obecnym etapie nie wskazuje to jeszcze na trwałe odwrócenie trendu – komentuje aktualną sytuację rynkową Aleksander Dargiewicz ze związku Polpig.

Na rynku unijnym obserwowane jest wyhamowanie wcześniejszej tendencji spadkowej i przejście w fazę względnej stabilizacji. Notowania referencyjne w

Niemczech (VEZG) utrzymują się na poziomie 1,60 EUR/kg, co wskazuje na brak dalszej korekty w głównym punkcie odniesienia dla rynku.

Brak ołtaczalności produkcji

Na rynku krajowym utrzymuje się trend spadkowy cen skupu, jednak jego dynamika ulega stopniowemu ograniczeniu. Aktualne stawki w Polsce kształtują się w przedziale ok. 5,80–6,25 zł/kg w klasie E, przy tygodniowych zmianach od -0,05 do -0,40 zł/kg. W ujęciu czterotygodniowym oznacza to łączny spadek rzędu ok. -1,00 zł/kg, co wskazuje, że obserwowany ruch cenowy ma charakter kontynuacji korekty, **która wiąże się niestety z brakiem ołtaczalności produkcji.**

Relacja cenowa pomiędzy Polską a Niemcami pozostaje niekorzystna dla krajowych producentów. Przy stabilnym poziomie VEZG obserwujemy dalsze osłabienie rynku krajowego, co wskazuje na istotny wpływ czynników wewnętrznych oraz presji importowej, w szczególności z kierunku hiszpańskiego. Dodatkowo ograniczenia eksportowe UE, związane m.in. z występowaniem ASF, powodują przesunięcie części produkcji na rynek wewnętrzny, zwiększając podaź i nasilając konkurencję cenową w obrębie Wspólnoty.

Brak oczekiwanego impulsu

Istotnym elementem bieżącej sytuacji jest brak oczekiwanego impulsu sezonowego. Początek sezonu grillowego nie przełożył się na wzrost popytu w stopniu umożliwiającym stabilizację cen na wyższych poziomach. **Zwiększona dostępność surowca skutecznie neutralizuje efekt sezonowy.**

Na poziomie globalnym utrzymuje się silna presja konkurencyjna. Dostawcy z USA i Brazylii wzmacniają swoją pozycję na rynkach międzynarodowych, podczas gdy **UE zмага się z ograniczeniami eksportowymi oraz spadkiem wysyłek, szczególnie do Azji.** W efekcie część produkcji pozostaje na rynku wewnętrznym UE, zwiększając presję podażową i ograniczając możliwości odbicia cen.

Autor: Aleksander Dargiewicz (Polpig)

[Zamknij >](#)

Miliony euro na likwidację hodowli świń. Wycofują się głównie małe gospodarstwa

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 14.05.2026 |



Szwajcarski sektor wieprzowiny zмага się z nadpodażą na rynku. Osoby odchodzące z branży otrzymają rekompensaty. Na ten cel zostanie utworzony fundusz w wysokości do 10 milionów euro.

Szwajcarski przemysł trzody chlewnej nadal zмага się z nadpodażą na rynku. Według portalu internetowego nau.ch, tygodniowo przetwarza się od 47 000 do 48 000 tuczników. Jednak Suisseporcs podaje, że można sprzedać tylko około 44 000 sztuk. W rezultacie presja cenowa nadal rośnie. **Jak podaje Agricultural Information Service (LID), cena sprzedaży trzody chlewnej gwałtownie spadła w ciągu roku.**

Według źródeł branżowych przyczyną nie jest wzrost pogłowia zwierząt gospodarskich. Zamiast tego, wielkość produkcji stale rośnie, pomimo stabilnej liczby zwierząt. **Przyczyny tego stanu rzeczy, według nau.ch, to:**

- postęp hodowlany,
- poprawa zdrowia zwierząt
- jak również wyższą wydajność w przedsiębiorstwach.

Więcej prosiąt na lochę i szybsze dzienne przyrosty masy ciała oznaczają, że **produkcja wieprzowiny rośnie o około 1,5% rocznie**. To wywiera coraz większą presję na branżę ze względu na jej własną produktywność.

Mniejsze gospodarstwa zaprzestają produkcji

Andreas Bernhard, prezes Suisseporc, wyjaśnia, że to przede wszystkim mniejsze gospodarstwa zaprzestają produkcji. Z drugiej strony, **większe, bardziej profesjonalnie zarządzane gospodarstwa zainwestowały i kontynuują produkcję**. W rezultacie konsolidacja rynku nie działa już tak, jak kiedyś.

Obecnie omawianym możliwym rozwiązaniem jest koncepcja zamknięcia. Plan zakłada, że farmy hodowlane, które planują wycofać się z branży lub nie chcą dokonywać dalszych inwestycji, otrzymają rekompensatę finansową za wcześniejsze wycofanie się. Celem funduszu jest wspieranie szybkiego wycofywania się z hodowli trzody chlewnej.

Osoby biorące udział w programie miałyby zakaz korzystania z objętej programem hodowli trzody chlewnej przez 25 lat. Dodatkowo, budowa nowych chlewni byłaby zakazana przez dziesięć lat. Projekt mógłby być finansowany z funduszu organizacji branżowej Proviande. Według obliczeń Suisseporcs, **wypłaty odszkodowań w wysokości od 5 do 10 milionów franków szwajcarskich (około 10 milionów euro)** mogłyby wygenerować dodatkowe przychody rzędu 100 milionów franków szwajcarskich w perspektywie długoterminowej – pod warunkiem ustabilizowania się cen w związku ze spadkiem produkcji.

Koncepcja ta jest przedmiotem kontrowersyjnych dyskusji w branży. Niektórzy delegaci krytykują brak doprecyzowania i – ich zdaniem – niedostatecznie rozwinięty model. Inni jednak naciskają na szybkie decyzje. **Postrzegają propozycję jako możliwy pierwszy krok w kierunku lepszego dostosowania rynku wieprzowiny do rzeczywistego popytu i stabilizacji cen.**

Źródło: Agrarheute

[Zamknij >](#)

Sytuacja związana z ASF w Europie pozostaje napięta. Najwięcej przypadków jest w Polsce

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 14.05.2026 |



Afrykański pomór świń nadal rozprzestrzenia się w Europie w 2026 roku. Według najnowszych danych Instytutu Friedricha Loefflera (FLI), w tym roku zarejestrowano łącznie 4698 ognisk choroby. Europa Wschodnia pozostaje obszarem szczególnie dotkniętą tą epidemią.

Sytuacja związana z afrykańskim pomorem świń (ASF) w Europie pozostaje dynamiczna. Informację tę podaje Agricultural Market Information Company (AMI), powołując się na aktualne dane ze statystyk chorób zwierząt Instytutu Friedricha Loefflera (FLI).

Najwięcej przypadków zgłasza Polska

Do 12 maja 2026 roku w Europie odnotowano 4698 przypadków afrykańskiego pomoru świń (ASF). Jednak obciążenie jest bardzo nierównomierne: w Polsce odnotowano zdecydowanie najwięcej ognisk choroby, odpowiadając za prawie jedną czwartą wszystkich zgłoszonych przypadków. W wielu innych krajach wykryto jedynie pojedyncze przypadki. Ogólnie rzecz biorąc, infekcja nadal koncentruje się głównie w Europie Wschodniej i krajach bałtyckich.

Zakażenia w hodowlach trzody chlewnej nadal zdarzają się rzadko. Większość tych przypadków nadal występuje w Rumunii. W innych krajach choroba ogranicza się głównie do dzików.

Hiszpania: Niska liczba przypadków, ale rozszerzone strefy lockdownu

Hiszpania, największy producent wieprzowiny w Europie, zgłosiła jak dotąd stosunkowo niewiele przypadków. Niemniej jednak, strefa objęta ograniczeniami musiała zostać niedawno rozszerzona po wykryciu przypadku na obszarze wcześniej niezainfekowanym.

W Niemczech potwierdzono obecnie występowanie ASF w trzech regionach – Nadrenii Północnej-Westfalii, Saksonii i Hesji. Saksonia została tymczasowo uznana za wolną od ASF, ale musiała powrócić do środków kontroli po wykryciu nowych przypadków u dzików. Strategie ochrony i powstrzymywania rozprzestrzeniania się wirusa są również stale dostosowywane w innych dotkniętych regionach.

Źródło: ISN

[Zamknij >](#)

Ceny nawozów azotowych na rynku unijnym rosły w kwietniu wolniej niż w marcu

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 14.05.2026 |



- Komisja Europejska monitoruje ceny podstawowych nawozów mineralnych, które są agregowane według rodzaju składnika odżywczego: azotu, fosforu i potasu. Umożliwia to analizę zmian cen na poziomie całej Unii Europejskiej - informuje Arkadiusz Zalewski z Instytutu Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej.

Według danych KE ceny nawozów azotowych na unijnym rynku w marcu 2026 r. wzrosły m/m średnio o 24,8%, a w kwietniu o kolejne 6,7% do 554 EUR/t, z kolei od początku roku do kwietnia o 39,5%, a w ujęciu rocznym o 47,3%. **Pomimo wyraźnych wzrostów ceny nawozów azotowych w kwietniu br. były w UE średnio o prawie 40%**

niższe od rekordowego poziomu w kwietniu 2022 r.

Nawozy fosforowe podrożały od początku roku do kwietnia w istotnie mniejszym stopniu niż nawozy azotowe, bo o 15,3% do 700 EUR/t. Z kolei ceny nawozów potasowych zwiększyły się o 2,2%.

Ceny nawozów azotowych na rynkach światowych przestały rosnąć

Po wyraźnym wzroście światowego indeksu cen nawozów azotowych (PWNI) od początku marca do połowy kwietnia, od kilku tygodni wskaźnik PWNI systematycznie obniża się.

Wskaźnik cen Profery World Nitrogen Index (PWNI) to wskaźnik cenowy opracowywany przez firmę analityczną Profery, który monitoruje globalny rynek nawozów azotowych. Jest to kluczowe narzędzie dla producentów, handlowców i konsumentów nawozów, odzwierciedlające zmiany cen najważniejszych produktów azotowych na świecie. Wskaźnik PWNI aktualizowany jest raz na tydzień.

Wskaźnik PWNI od początku 2026 r. systematycznie się zwiększał. Od początku marca dynamika wzrostu tego wskaźnika wyraźnie przyspieszyła. W dniu 16 kwietnia indeks ten wzrósł do poziomu niemal 393 pkt – najwyższego od początku br. i najwyższego od kwietnia 2024 r., a zatem od 4 lat. W dniu 7 maja br. wskaźnik PWNI trzeci raz z kolei zmalał w porównaniu z poprzednim tygodniem i wyniósł 351,3 pkt.

W porównaniu z rekordowym w br. okresem (16 kwietnia br.) indeks ten zmalał o 10,5%. Niemniej jednak nadal jest na poziomie o ponad 80% wyższym w porównaniu z początkiem roku, z kolei w ciągu 12 miesięcy zwiększył się niemal 2-krotnie. Można zatem mówić o stosunkowo niewielkim spadku cen nawozów azotowych w handlu światowym, chociaż te nadal są znacznie wyższe niż rok wcześniej, czy też na początku br.

Wskaźnik PWNI nadal jest niższy (o niecałe 27%) w porównaniu z rekordowymi poziomami z 2022 r. (24 marca 2022 r. wynosił on 480 pkt).

Autor: Arkadiusz Zalewski (IERiGŻ)

[Zamknij >](#)

Sprzedaż bydła rzeźnego na wagę żywą czy wg klasy jakości? Które rozliczenie jest korzystniejsze?

CenyRolnicze.pl | Autor : Redakcja | 14.05.2026 |



Jak przekonuje Inspekcja Jakości Handlowej Artykułów Rolno-Spożywczych, wybór metody rozliczenia sprzedaży bydła rzeźnego może oznaczać różnicę nawet kilku tysięcy złotych na jednej sztuce. Aktualne dane rynkowe pokazują, że hodowcy sprzedający bydło według klasyfikacji EUROP i masy poubojowej ciepłej mogą uzyskać wyższe przychody niż przy rozliczeniu w oparciu o wagę żywą.

Wybór sposobu ustalenia wartości bydła rzeźnego ma bezpośredni wpływ na wysokość przychodów gospodarstwa. W nawiązaniu do publikacji z 20.02.2026 r. „Lepsza zapłata za zwierzęta rzeźne - rolniku, sprzedawaj bezpośrednio do ubojni i rozliczaj się według klasy tuszy!” przedstawiamy porównanie rozliczenia według wagi żywej oraz masy poubojowej i klasy uformowania tuszy, w oparciu o aktualne dane rynkowe.

Jak wybrać korzystne rozwiązanie?

Dostępnych jest kilka rozwiązań, a decyzja powinna być oparta na racjonalnych przesłankach. Ubojnie bydła skupują zwierzęta bezpośrednio od rolników lub od pośredników. To rolnik decyduje, który kanał dystrybucji będzie dla niego korzystniejszy.

Sprzedaż bydła pośrednikowi ma tę zaletę, że zapłata za zwierzę następuje w chwili jego odbioru z gospodarstwa. Wartość ustalana jest wówczas na podstawie masy żywego zwierzęcia, tzw. wagi żywej (wż).

W przypadku sprzedaży bezpośrednio do ubojni wartość zwierzęcia również może być ustalona według wagi żywej. Istnieje jednak możliwość rozliczenia na podstawie masy tuszy określonej po uboju, tzw. masy poubojowej ciepłej (mpc). W takim przypadku zapłata następuje później – zazwyczaj około dwóch tygodni od odbioru zwierzęcia z gospodarstwa.

Które rozwiązanie wybrać?

Rozważmy zagadnienie od strony finansowej, opierając się na cenach publikowanych przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi w biuletynie tygodniowym z rynku wołowiny i cielęciny w ramach Zintegrowanego Systemu Rolniczej Informacji Rynkowej (ZSRIR).

W przypadku ustalenia wartości zwierzęcia na podstawie masy poubojowej ciepłej oraz klasy uformowania tuszy, wartość młodych buhajów (12-24 miesiące) waha się od 9,6 tys. zł/szt. do 12,8 tys. zł/szt. w zależności od klasy, tj.:

- w klasie uformowania U wynosi 12 788,56 zł,
- w klasie uformowania R wynosi 11 342,26 zł,
- w klasie uformowania O wynosi 9 610,55 zł.

Wartość została ustalona na podstawie notowań w 16 tygodniu 2026 r. w ZSRIR.

Wartość takich samych zwierząt określona w oparciu o ich wagę żywą bez uwzględnienia klasy uformowania wynosi średnio w przypadku buhajów młodych 9,6 tys. zł/szt.

W przypadku rozliczenia na wagę żywą młode buhaje mogą osiągnąć wartość co najwyżej porównywalną dla klasy O. Jeśli jednak są dobrze uformowane i po uboju tusze mają wyższą klasę, rolnik traci na takim rozliczeniu co najmniej 2 tys. zł.

Porównując kalkulowane wartości 1 buhaja w wieku 12-24 miesiące, należy zauważyć, że wybór rozliczenia opartego o masę żywego zwierzęcia jest zdecydowanie mniej korzystne dla rolnika, zwłaszcza gdy dysponuje zwierzętami ras mięsnych.

Wybierając rozliczenie na podstawie wagi żywej zwierzęcia należy liczyć się dodatkowo z pomniejszeniem masy zwierzęcia na okarmienie.

Udział pośrednika wykluczony

Jeżeli w gospodarstwie utrzymywane są rasy mięsne lub zwierzęta otrzymywane z krzyżowania krów mlecznych z buhajami ras mięsnych (tzw. krzyżówki na opas), można spodziewać się, że uformowanie tusz będzie dobre, np. klasa R. W takiej sytuacji hodowca zwierząt dostarczając bydło bezpośrednio do ubojni i wybierając rozliczenie oparte o system klasyfikacji EUROP i masę tusz otrzymuje korzystniejszą zapłatę oraz unika potrąceń związanych z okarmieniem. Zatem wybór rozliczenia opartego o masę poubojową i klasę jakości przynosi wyższe przychody ze sprzedaży bydła.

Dodatkowo warto pamiętać, że udział pośrednika, bez względu na wybraną metodę, zawsze pomniejsza przychody rolnika ze sprzedaży bydła.

Hodowców zwierząt rzeźnych zachęcamy do wyboru metody pozwalającej określić wartość zwierzęcia w oparciu o masę poubojową i klasę uformowania tuszy.

Źródło: IJHARS

[Zamknij >](#)

Nowa epidemia na horyzoncie. Czy hantawirus stanowi zagrożenie dla rolników?

Cenyrolnicze.pl | Autor : Martyna Frątczak | 13.05.2026 |



Na statku wycieczkowym wracającym z Ameryki Południowej wykryto epidemię hantawirusa. Kilka osób zmarło, a pasażerowie po powrocie do swoich krajów trafili na kwarantannę. Choć eksperci uspokajają, że ryzyko globalnej pandemii jest obecnie niewielkie, sytuacja budzi niepokój. Hantawirusy przenoszą się głównie przez kontakt z odchodami, moczem i śliną zakażonych gryzoni. Ich nosicielami mogą być także gatunki występujące w Europie. Czy światu grozi nowy COVID-19?

Tajemnicza choroba podczas rejsu

Wszystko zaczęło się na początku kwietnia. Statek wycieczkowy MV Hondius wypłynął z Argentyny i kierował się w stronę Republiki Zielonego Przylądka u zachodnich wybrzeży Afryki. Rejs miał być spokojną wyprawą dla miłośników przyrody i dalekich podróży. **Na pokładzie znajdowało się 149 pasażerów** i członków załogi, 23 różnych narodowości.

W ciągu miesiąca po wypłynięciu zaczęły pojawiać się pierwsze niepokojące objawy wśród części pasażerów. Skarżyli się na gorączkę, silne osłabienie, bóle mięśni i problemy z oddychaniem. Początkowo podejrzewano zwykłe przeziębienie lub grypę. Sytuacja jednak szybko wymknęła się spod kontroli. U części osób rozwinęło się ciężkie zapalenie płuc i niewydolność oddechowa. **Trzy osoby zmarły jeszcze w trakcie podróży.**

Początkowo, ze względu na zagrożenie epidemiczne, żadne państwo nie chciało zgodzić się na przyjęcie statku. Ostatecznie statek przycumował przy wybrzeżu Teneryfy, a pasażerowie wrócili do różnych krajów.

Czy wirus dostał się ze statku?

W kolejnych dniach służby sanitarne w wielu państwach rozpoczęły monitorowanie osób mogących mieć kontakt z zakażonymi. Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) zaleciła codzienne kontrole stanu zdrowia pasażerów, którzy zeszli ze statku oraz obserwację osób, które miały z nimi kontakt. **Taki nadzór powinien trwać nawet 42 dni, ponieważ okres od zakażenia do ujawnienia się hantawirusa może być bardzo długi.**

Australia skierowała sześciu pasażerów do specjalnego ośrodka kwarantannowego na co najmniej trzy tygodnie. W Hiszpanii wykryto kolejny przypadek zakażenia u pasażera, już po zejściu na ląd. Służby sanitarne intensywnie pracują, aby zidentyfikować wszystkie osoby, które mogły mieć z nim kontakt.

W Holandii aż 12 pracowników szpitala objęto sześciotygodniową kwarantanną profilaktyczną po błędach proceduralnych podczas kontaktu z pacjentem ze statku. Ścisły nadzór epidemiologiczny po przyjęciu osób ze statku prowadzą również m.in. Wielka Brytania i USA. Na ten moment infekcję hantawirusem potwierdzono łącznie u 11 osób.

Czy czeka nas nowy COVID-19?

Sama liczba zakażeń nie była ogromna, ale okoliczności wybuchu epidemii budzą niepokój. Tajemniczy wirus, ciężkie objawy oddechowe - wszystko to kojarzy się z początkami pandemii COVID-19. Eksperci podkreślają jednak, że hantawirusy bardzo różnią się od koronawirusa SARS-CoV-2. Nie rozprzestrzeniają się tak łatwo między ludźmi i wywołanie globalnej pandemii byłoby w ich przypadku znacznie trudniejsze.

Hantawirusy to grupa wirusów występujących praktycznie na całym świecie. Krążą głównie w populacjach dzikich gryzoni. Samym zwierzętom zazwyczaj nie szkodzą, ale po przeniesieniu na człowieka mogą wywoływać bardzo ciężką chorobę.

Naukowcy dzielą hantawirusy na dwa główne typy. Pierwszy to hantawirusy „Starego Świata”, spotykane głównie w Europie i Azji. Mogą powodować gorączkę krwotoczną z zespołem nerkowym, czyli chorobę przebiegającą m.in. z gorączką, uszkodzeniem naczyń krwionośnych i niewydolnością nerek.

Drugi typ to **hantawirusy „Nowego Świata”, występujące w obu Amerykach.** To właśnie one wywołują hantawirusowy zespół płucny (HPS) i sercowo-płucny (HPS), czyli **ciężkie choroby układu oddechowego** prowadzącą

do niewydolności płuc. Za epidemię na statku odpowiada prawdopodobnie południowoamerykański szczep hantawirusa nazwany Andes - występujący głównie w Argentynie i Chile.

Wyjątkowo niebezpieczny szczep wirusa

Większość hantawirusów nie przenosi się między ludźmi. Człowiek zakaża się bezpośrednio od zwierząt i na tym rozprzestrzenianie patogenu zwykle się kończy. Wirus Andes jest wyjątkiem. To **jedyny znany hantawirus, który może być przekazywany z człowieka na człowieka**. Nie dzieje się to jednak łatwo ani szybko.

Dotychczasowe badania wskazują, że **do zakażenia potrzebny jest bliski i długotrwały kontakt** z osobą mającą aktywne objawy choroby. Najgłośniejsza epidemia wirusa Andes miała miejsce w Argentynie w 2018 roku. Wszystko zaczęło się tam od jednej zakażonej osoby, która uczestniczyła w przyjęciu urodzinowym. W kolejnych tygodniach wirus rozprzestrzenił się na kilkadziesiąt osób, powodując 11 zgonów. Ostatecznie epidemię udało się zatrzymać dzięki izolacji chorych i ścisłemu nadzorowi sanitarnemu.

Czy europejskie hantawirusy zagrażają rolnikom?

Zakażenia u hantawirusami u ludzi regularnie zdarzają się w Europie, tak jak już jednak wspomnieliśmy, są to odmiany patogenu, które nie przenoszą się między ludźmi. Dopóki do europejskiej populacji gryzoni nie przedostanie się hantawirus południowoamerykański, zapobieganie zakażeniom nie jest trudne.

Głównym źródłem wirusów są **dzikie gryzonie**. Wirus znajduje się **w ich moczu, kale i ślinie**. Człowiek zwykle zakaża się podczas wdychania drobinek kurzu zawierających wysuszone odchody lub mocz zakażonych zwierząt.

Ryzyko pojawia się szczególnie podczas: sprzątania zamkniętych pomieszczeń, czyszczenia magazynów i stodół, pracy w budynkach gospodarczych, przebywania w starych domkach letniskowych i kontaktu z miejscami zasiedlonymi przez myszy i szczury. W tym kontekście **do grup zawodowych najbardziej narażonych na infekcję hantawirusami są rolnicy**.

Początkowe objawy zakażenia hantawirusami łatwo pomylić z grypą. Pojawia się:

- gorączka,
- silne zmęczenie,
- bóle mięśni,
- bóle głowy,
- czasem nudności.

W wielu przypadkach zakażenie przebiega łagodnie, ale po kilku dniach stan chorego może gwałtownie się pogorszyć. Dodatkowym problemem jest brak szczepionki i skutecznego leczenia przyczynowego. Lekarze mogą jedynie wspierać organizm chorego i walczyć z objawami.

Rolnicy i inne osoby pracujące w miejscach, gdzie mogą przebywać gryzonie, powinny przede wszystkim unikać kontaktu z ich odchodami, moczem i kurzem z zanieczyszczonych pomieszczeń. Podczas sprzątania stodół, magazynów czy pustych budynków gospodarczych **warto używać maseczek, rękawic i odzieży ochronnej**. Nie zaleca się zamiatania na sucho ani używania odkurzacza, ponieważ może to rozpylać cząstki wirusa w powietrzu. Ważne są także całoroczna deratyzacja i zabezpieczanie pasz oraz magazynowanych plonów przed myszami i szczurami.

Źródła:

Velavan, T. P., & Schmidt-Chanasit, J. (2026). When Rare Zoonoses Travel: Andes virus, Hantavirus Cardiopulmonary Syndrome, and the Preparedness Gap. *International Journal of Infectious Diseases*, 108778, ema.europa.eu, med.stanford.edu, the-scientist.com

[Zamknij >](#)

Ukraiński polityk domaga się unijnych dopłat dla rolników zaraz po akcesji

Cenyrolnicze.pl | Autor : Redakcja | 13.05.2026 |



- Rząd powinien „wyrzucić presję” na swoich europejskich kolegów i ustanowić w planie integracji UE automatyczne otrzymywanie dotacji przez ukraińskich rolników w ramach WPR. W przeciwnym razie drobni rolnicy będą musieli wydać dodatkowe 150–180 euro na hektar, aby sprostać konkurencji w UE i na rynku krajowym - oświadczył deputowany ludowy i wiceprzewodniczący Komisji Rolnictwa, Stepan Czerniawski.

- *Wicepremier Taras Kaczka ogłosił, że Ukraina jest gotowa odroczyć otrzymywanie subsydiów w ramach Wspólnej Polityki Rolnej (WPR) UE na kilka lat, aby rozwiązać obawy dotyczące jednego z największych i najbardziej wrażliwych politycznie*

programów bloku. Moim zdaniem, nie jest to możliwe. Wręcz przeciwnie, powinniśmy dziś pomyśleć o wrażliwych grupach rolniczych Ukrainy i ich utrzymaniu w procesie integracji europejskiej. Taką grupą są rolnicy – powiedział Czerniawski.

Jakie koszty integracji poniesie rolnik ukraiński?

Czerniawski uważa, że Ukraina powinna domagać się wsparcia finansowego dla rolników zaraz po przystąpieniu do UE. **Według niego, odmowa dopłat oznaczać będzie dodatkowe obciążenie dla rolników – 150-180 euro na hektar.** Są to koszty dostosowania do standardów europejskich, w szczególności modernizacji sprzętu i zmiany technologii.

Podkreśla, że **dotacje unijne powinny stać się „mostem” dla integracji rolników z rynkiem europejskim.** Bez nich ukraińscy rolnicy nie będą w stanie konkurować. Ponadto, według jego oceny, brak wsparcia może doprowadzić do utraty pozycji przez ukraińskich rolników i wzmocnienia roli europejskich firm na rynku krajowym.

Źródło: latifundist.com

[Zamknij >](#)